

No i mamy nową wiadomość dnia dla kibiców Romy oraz Napoli. Higuain z mniejszą karą. Zamiast czterech, są trzy mecze zawieszenia. Poskutkowało odwołanie. No i dobrze! Teraz czekamy na bezpośrednie starcie obu drużyn. Będzie się działo!

Dla mnie to świetne wieści. 100 razy bardziej wolę zobaczyć zwycięstwo Romy z najsilniejszym Napoli, niż z tym bez kluczowych zawodników. Będzie dużo trudniej, ale smak lepszy. Poza tym ten dreszczyk i niepewność wyniku w trakcie spotkania. To jest coś na co czekam.

Pierwsza kara trochę przydługa. W sumie to tylko przepychanki i słowne utarczki. Zastanawia mnie jednak jaki wpływ na pozytywne rozpatrzenie odwołania, miały media posiadające prawa telewizyjne do Serie A. W końcu Gonzalo to też jedna z największych gwiazd tej ligi. Zwłaszcza w tym roku. Szkoda żeby ominął tak kasowy pojedynek jak „Derby del sole”. Walka o Ligę Mistrzów i te sprawy. Mecz na szczycie. No po prostu chyba jedna z ostatnich takich potyczek w tym sezonie.

Wiadomo, media chcą żeby wszystko co pokazują było jak najbardziej atrakcyjne. No w sumie ja też chcę oglądać takie rzeczy. Tu się zgadzamy, wszyscy skorzystamy. A wynik? Będzie dobrze, a jak nie, to i tak jesteśmy kibicami na dobre i złe.

Marzy mi się podobne spotkanie jak wczorajszy mecz Liverpoolu z Borussią. Chciałem zauważyć, że te drużyny dość często serwują swoim kibicom takie thrillery. A Liverpool dużo z nich wygrywa. Coś niesamowitego. Czemu to nie był finał?

* * *

Niezłych emocji dostarczył mi też mecz z Bologną. Niezłych, ale kurczę jest niedosyt, bo powinniśmy to wygrać. Dosłownie co strzał to łapałem się za głowę. Jak, kurde, można było tego nie trafić? Słupek, no jak?

Ale fajnie, że walczyli. To coś czego często brakowało w drużynie Garcii. U Spallettiego są epizody. Ten trener przy linii cały czas żyje, gestykuluje i robi dziwne miny. Rudi też tak robił, do pewnego momentu. Przykładowo, w późniejszych okresach nie był już w ogóle zawieszany tak jak na początku. Tam coś ewidentnie pękło.

No ale nie ważne. Znowu jest sześć punktów straty. Teraz mecz z Atalantą. Napoli gra z Interem. Jest tam jakaś szansa, na potknięcie w Mediolanie. Zobaczymy jak mocną obronę mają zero-jedynkowi gracze Nerazzurri.

Pisałem tydzień temu, że zadanie dla Romy to utrzymanie dystansu. No cóż, nie udało się. Plan na ten weekend? Powinni odzyskać stracone punkty. Tyle. A może aż tyle? Atalanta takim cieniem nie jest. W ostatnim meczu potrafiła zdominować Torino na ich stadionie. Niby nie udało im się wygrać, ale wystarczyłoby trochę więcej szczęścia. Oczywiście Roma to nie Torino, ale trzeba uważać.

* * *

Co czuliście jak Totti wszedł w ostatnim meczu? Tak się zastanawiam, bo ja to aż sikałem ze szczęścia. I nie wiem czy byłem wystarczająco obiektywny, ale każde jego zagranie wprowadzało do gry coś więcej. Jakiś ruch, próbę, ożywienie. Nawet zdarzyła się wymiana podań piętka z De Rossim. Ależ nam Il Capitano chciał pokazać. Dobrze go widzieć z takim entuzjazmem. Może zapracuje na ten roczny kontrakt.

Mam nadzieję, że w kolejnym spotkaniu też zagra. No i fajnie jak Strootman szansę dostanie. Trzymam za niego kciuki jak za Castana. Ten to już chyba przepadł na dobre. Szkoda, ale trzeba iść dalej. Życie. I tak sytuacja w obronie się trochę uspokoiła. Jeśli miałbym się modlić, to o brak rozpad w tej formacji na przyszły sezon.

Autor: SIRer